

**Siedem peruk**

Eva Longoria, aktorka grająca Gabrielle w „Gotowych na wszystko”, na stałe trzyma u swojego fryzjera. Kolekcja peruk Beyoncé jest warta milion dolarów

tekst **Agata Sokół**

**N**ie są to byle sztuczne kudelki, ale nowoczesne superperuki lace wig (ang. lace - koronka, wig - peruka). Drogie, idealnie dopasowane, noszone dla przyjemności, zabawy albo z konieczności. Nie tylko przez amerykańskie artystki.

Jak donoszą internetowe serwisy plotkarskie, kolekcja peruk lace wig należących do Beyoncé jest warta milion dolarów. Bardziej znoszone fryzury piosenkarka charytatywnie oddaje fundacji opiekującej się kobietami, które straciły włosy podczas chemioterapii. Wiem, że milion dolarów po wcześniejszej informacji, że peruki są drogie, może wiele czytelniczek zniechęcić, ale należy uwzględnić, że mająca ponoć słabe włosy Beyoncé zapewne płaci ekstra za nazwisko.

Nawet w zajmujących się włosami klinikach, które oferują tzw. uzupełnienia (tak kliniki nazywają lace wig), czyli peruki szyte na miarę, produkowane w fabryce po przygotowaniu odlewu czaszki klientki, fryzura sięgająca uszu kosztuje 3,5-4 tys. zł. Tak jest, gdy wybierzesz gorszej jakości naturalne włosy pochodzące z Azji. Za najwyższej cenione włosy europejskie zapłacić trzeba co najmniej o tysiąc więcej.

# SUPERWŁOSY NA KLEJ



Występ Beyoncé podczas rozdania nagród MTV, sierpień 2011

Naprawdę długie, ładne włosy mocowane do czaszki specjalnym klejem, taśmą albo ośmioma metalowymi spinkami podobnymi do grzebyków (to ostatnie rozwiązanie jest tylko dla pań, które mają własne włosy) będą tu kosztowały 9 tys. Ale za to można w nich pływać, modelować je u fryzjera, farbować, kręcić i nie ściągać na noc (znów - wyjątkiem są uzupełnienia przypinane spinkami). I najważniejsze: taka fryzura jest nie do odróżnienia od prawdziwej.

- Takie włosy są zawsze indywidualnie projektowane na konkretne zamówienie. Ustalamy wspólnie kolor, strukturę włosa, kierunek osadzenia, długość, gęstość. Daje to na-

turalny efekt - mówi Izabela Szymczak, trycholog i właścicielka firmy Hair Lab ([www.hairlab.pl](http://www.hairlab.pl)).

Podaję, że właśnie tego rodzaju włosy kolekcjonuje Beyoncé. Zwykle śmiertelniczki - zarówno te, które noszą peruki z powodu choroby, jak i te, które robią to z próżności lub dla zabawy - kupują lace wig w perukarni albo w internecie. Różnica? Cena, a także jeszcze raz cena, a także mniejsze możliwości idealnego dopasowania peruki.

**Najtańsze „lace”** - jak w skrócie nazywają je użytkowniczki - to gotowce z włosów syntetycznych (wada: łatwo się plączą i szybko niszczą) lub naturalnych pocho-

dzących z Indii i chemicznie upodabnianych do włosów europejskich (wada: wyglądają mniej naturalnie, niszczą się po roku, półtora roku noszenia). Raczej do zabawy niż do codziennego użytkowania, zwłaszcza że bez mierzenia trudno ocenić, jak peruka w rozmiarze S, M albo L będzie pasowała do twojej głowy, która może być spłaszczona na czubku, po bokach, niesymetryczna albo zbudowana doskonale, ale po prostu wymagająca innego kształtu fryzury.

Te porządniejsze (i droższe) szyte są prawie na wymiar, nawet gdy zamawiasz je w sklepie internetowym. Musisz dobrze wymierzyć głowę - nie tylko obwód jak pod czapkę,

ale także od ucha do ucha i od potylicy do czoła; wybrać rodzaj włosów, jego kolor i skręt (zazwyczaj jest do wyboru afro, loki, fale, proste lub hiperproste - specjalnie wygładzane) i zdecydować, co twoja „lace” ma mieć pod włosami.

Krakowsko-londyńska perukarnia ABT Technology Ltd. ma duży katalog fryzur (dostępny też w internecie na stronie [www.zaprojektujswojewlosy.pl](http://www.zaprojektujswojewlosy.pl)), możesz wskazać palcem „tę” albo pokazać zdjęcie wymarzonej fryzury. Jako jedna z niewielu firm podaje na stronie przybliżony koszt włosów.

Chińskie fabryki („lace” jak wiele dóbr produkowane są przede wszystkim w Chinach) na swoich stronach reklamują się głównie fotografiami zachodnich aktorek i piosenek. Zamiast opisywać: jasne, długie, proste - klikasz na fotografię Cameron Diaz i peruka wybrana. A przynajmniej jej najważniejsza,

wierzchnia część. Bo zamawiając nowe włosy, wybierasz też to, do czego są przymocowane.

**Nazwa peruk** „lace” (ang. koronka) pochodzi stąd, że „czapeczka” zazwyczaj zrobiona jest z cieniutkiej koronki. A po to, byś patrząc na Beyoncé, nie zgadła, że piosenkarka ma burzę cudzych loków, „czapeczka” ma malusieńką wstawkę z jedwabiu imitującego skórę. Krótko mówiąc, płacisz grube pieniądze za włosy, a potem jeszcze dopłacasz za jedwabną wstawkę imitującą mikrołysinę.

Jeśli wcale nie masz włosów, możesz zamiast „czapeczki” koronkowej wybrać mikroskórę - rodzaj sztucznego tworzywa doskonale imitującego skórę prawdziwą. Jak w przypadku koronki i mikrosiatki (kolejnego materiału, z którego szyje się bazę pod włosy) do wyboru są różne odcienie.

Zwykłe śmiertelniczki – te, które noszą peruki z powodu choroby, i te, które robią to dla zabawy – kupują lace wig w perukarni lub internecie. Różnica? Cena, cena i jeszcze raz cena

Dopłacając jeszcze parę złotych, możesz kupić tzw. baby hair - delikatne krótkie włosy rosnące wokół czoła, ten puszek, który denerwuje panie lubiące włosy gładko zaczesane. Może i denerwujący, ale jakże naturalny!

**Jeśli** masz piękne i gęste włosy, producenci „lace” mają dla ciebie coś innego - half lace wig (po naszymu - treskę z grzebykiem), rodzaj dopinki umożliwiającej błyskawiczne przedłużenie włosów.

Zamawiając uzupełnienie szyte na miarę, dostajesz produkt, który przeszkolona fryzjerka przykleja ci do głowy specjalną taśmą, a później strzyże. Jeśli kupujesz lace w internecie (z chińskiej fabryki znalezionej np. na [Alibaba.com](http://Alibaba.com) lub w innym sklepie internetowym), musisz instalować ją sama. Ale jaki to problem, jeśli na YouTubie znajdziesz tuzin filmów instruktażowych? ■